447124

SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ!

BIULETYN Ziemi Czerwińskiej

Nr. 30 | 14 stycznia 1943 | Rok III

O ZASADY KONSPIRACJI

Cała Polska jest dziś jedną wielką organizacją konspiracyjną. Metody konspiracyjne ogarniają całokształt narodowego, społecznego i prywatnego życia wszystkich Polaków. Konspiracja jest walką o wolną Polskę, konspiracją tajemne nauczanie, konspiracja obrona każdego ziarna polskiej pszenicy i polskiej kultury. Osobista walka każdego z nas o prawo do życia i walka całego narodu o to samo prawo toczy się jednako w warunkach konspiracji. W pierwszym rzędzie zakonspirowane są czynniki w Kraju, za pomocą których nasz rząd w Londynie kieruje walką czynną i przygotowaniem podstaw przyszłej Polski. W tych warunkach życie polskie musi być przeniknięte nawskroś i do dna zasadami konspiracji. Wymaga tego twarda dyscyplina rzeczywistości, tej w której żyjemy i tej o którą walczymy.

Jedną z naczelnych zasad konspiracji jest jej tajność. Jest ona kardynalnym warunkiem powodzenia pracy podziemnej. Największym wrogiem tajności jest gadulstwo. Ten wróg Nr. 1 pracy konspiracyjnej ma dwa oblicza. Istnieje gadulstwo osób biorących w konspiracji czynny udział i gadulstwo osób postronnych. Obie formy gadulstwa są jednakowo zgubne i stają się z reguły przyczyną wsyp, aresztowań i szubienic. Uczestnik pracy konspiracyjnej musi mieć usta zamknięte a na twarzy normalny wyraz. Chęć imponowania posiadanymi wiadomościami i przyjemność otaczania się nimbem tajemniczości, niby czarnym płaszczem spiskowca były i są powodem niejednej mimowolnej zdrady.

Gadulstwo osób postronnych, domyślających się np. czyjegoś udziału w pracy konspiracyjnej a pochwalić się swą przenikliwością lub imponować posiadanymi „stosunkami" i „kontaktami" naprowadza często okupacyjną policję wprost na ślad istotny pracy podziemnej. Zwłaszcza w naszych warunkach, w których rodziny mieszane polsko-ukraińskie są zjawiskiem częstym, gadulstwo i niedyskrecja są zbrodnią wobec sprawy narodowej i równają się zdradzie.

Pisywanie i przesyłanie listowne pewnych niedyskrecji naraża zarówno nadawcę jak i odbiorcę. Mania dzielenia się z bliźnimi każdą plotką i każdym spostrzeżeniem daje często w wyniku uchwycenie przez policję ogniwa, od którego systemem łańcuszkowym dotrzeć już nie trudno do sedna sprawy. Zasada najzupełniejszej dyskrecji zarówno w odniesieniu do wiadomości o pracy konspiracyjnej istotnie

posiadanych, jak i co do przypuszczeń, jest niewzruszalnym kanonem bezpieczeństwa i powodzenia tej pracy.

Wiąże się z tym ściśle sprawa ograniczenia zakresu posiadanych wiadomości. Chorobliwa chęć dowiedzenia się wszystkiego aż do drobnych szczegółów o pracy konspiracyjnej, o jej organizacji i uczestnikach jest niepotrzebna dla jednostki a wręcz zgubna dla sprawy. Najlepiej jest wiedzieć jaknajmniej bo wówczas ani przypadek ani przymus nie wydrze zbyt wiele.

Następną zasadą konspiracji jest ostrożność i możliwie najzupełniejsze wyeliminowanie przypadku. Ostrożność polega przedewszystkim na niepozostawianiu śladów roboty konspiracyjnej. Naruszeniem zasady ostrożności jest zarówno noszenie przy sobie kompromitujących papierów, notatek a zwłaszcza adresów i nazwisk, jak i kompletowanie w domu tajnej prasy. Numery Biuletynu są po to, by je czytać i oddać dalej w pewne ręce. Kompletuje je ktoś, kto otrzymał taki rozkaz.

Trzecią zasadą konspiracji jest dyscyplina. W naszych warunkach musi ona objąć nie tylko członków organizacji lecz cały naród. Panikarstwo, brak poczucia odpowiedzialności za czyny i słowa oraz pijaństwo są najczęstszymi występkami przeciw dyscyplinie narodowej konspiracji. Każdy, kto szerzy panikę rozsiewaniem wiadomości o aresztowaniach jest wrogiem polskiej roboty niepodległościowej. Każdy kto opowiada bzdury na temat sytuacji lub aktualnych zdarzeń jest jej nieprzyjacielem. Każde usta, którym pijaństwo rozwiązuje język w sprawach o których powinny milczeć, są ustami zdrajcy.

I jeszcze jedno. Nie wszystkie usta pozostają nieme w razie zetknięcia się z pięścią gestapowca. Jeśli ktoś nie czuje się na siłach, jeśli zgóry usprawiedliwia dopuszczenie się zbrodni „sypania" pod wpływem bicia czy tortur, niech dla dobra własnego i dla dobra polskiej walki odejdzie.

Polska jest jedną wielką konspiracją. Od bezpieczeństwa pracy konspiracyjnej zależy jej powodzenie, a od jej powodzenia nasza przyszłość. Dlatego nieprzekraczalne zasady konspiracji są kanonami, których naruszać nie wolno. Ich naruszenie równa się zdradzie.

NASZA ODPOWIEDŹ WÄCHTEROWI

W dniu Nowego Roku „zaszczycił" nas gubernator dystryktu Galicja noworocznym orędziem, skierowanym do mieszkańców Galicji. Samo orędzie jest dla nas tak mało znaczną rzeczą, że wogóle nie zwrócilibyśmy na nie uwagi, gdyby nie fakt, że Wächter mówił w niem o dobrodziejstwach jakie nas spotkały od krwawego niemieckiego okupanta.

Nie tylko jednak Wächter zrobił obliczenia swoich „osiągnięć". Sumujemy je także my w jego zastępstwie i dlatego możemy otwarcie o nich mówić.

Największym „sukcesem" Wächtera jest sprawa polskiej nauki i kultury. Gdzie się znajdują profesorowie i docenci lwowskich uczelni? Dlaczego są zniszczone szkoły średnie, a młodzież ich żyje pod grozą obozów pracy? Dlaczego dzieci szkół powszechnych nie

mogą się uczyć? Gdzie są polskie warsztaty naukowe, zbiory biblioteki i muzea? Od 3 lat nie wydano ani jednej polskiej książki nie wydrukowano polskiego elementarza dla naszych dzieci. Wielki widać jest strach Niemców przed polską kulturą i literaturą. Czy Wächter myśli, że literaci polscy przestali pisać? Piszą, a utwory ich są jak dynamit, słowa jak pociski, godzą w pierś wroga. Czytają zaś i słuchają polskich tworów setki tysięcy ludzi.

Jaka jest sytuacja polskiej inteligencji, która pozbawiona środków do życia wegetuje z dnia na dzień i ginie z głodu. Nie w lepszym położeniu są robotnicy, przywiązani do swoich warsztatów pracy, przeciążeni pracą nad siły, żyją stale pod grozą wywózki na roboty do Rzeszy. Włościaństwo systematycznie jest rabowane ze swojego dobytku, wywożone jak niewolnicy do Rzeszy, żyje samo w ciągłej obawie głodu.

Zaopatrywanie ludności w żywność jest jednym z najpodlejszych sukcesów okupanta. Racje żywnościowe są racjami niewolników i mają za cel osłabienie biologicznej siły i odporności naszego społeczeństwa.

Bezpieczeństwo osobiste i poszanowanie człowieka to dziedzina, w której Niemcy najwięcej hańby na siebie ściągnęli. Nie wiadomo czy bezdenna głupota, czy też bezgraniczny cynizm pozwala gubernatorowi Wächterowi sądzić, że jego terror, więzienia, obozy koncentracyjne i upiorny wał wzniesiony ze setek tysięcy trupów żydowskich przesłoni nam obraz prawdziwej rzeczywistości. Próżne to starania, gdyż wobec wszystkich Niemcy odsłonili już swoje prawdziwe oblicze i my ludzie Polski Walczącej rejestrujemy te wszystkie „osiągnięcia" rządów gubernatora Wächtera. Znamy i spamiętamy wszystkie zbrodnie i krzywdy, jakie spotykają dziś wszystkich obywateli polskich Polaków, Ukraińców i Żydów i w godzinie obrachunku weźmiemy za nie należną odpłatę. Osiągnięcia Wächtera my zamykamy w trzech tylko słowach: zbrodnie, okrucieństwo i bezprawie.

Za wszystkie swoje „osiągnięcia" śmiał jeszcze Wächter nam dziękować i wzywać nas do dalszych wysiłków. Czy może on myślał, że jest chociaż jeden Polak, który czeka na jego podziękowania. Są one zbyteczne. Do naszej pracy, jak my ją pojmujemy nie trzeba nas zachęcać. Znamy swoje cele i siły. Hasłami naszymi są Ziemie Zachodnie, Oświęcim, Zamojszczyzna, ul. Łąckiego i Pełczyńska.

Dzisiaj ukrywamy jeszcze żar, który nam serca rozpala, ale wnet wybuchnie on jasnym płomieniem walki i zemsty, który wypali wszelki ślad wrogiej niewoli.

Jak przed wiosną głęboko pod śniegiem zaczynają szumieć wody roztopów, tak samo i dziś pod uciskiem terroru i niewoli płyną j jednoczą się strumyki naszej podziemnej pracy. Wnet wypłynie ona potężną rzeką naszego czynu. który odrodzi Wielką i Jasną Rzeczpospolitą.

Taka jest nasza odpowiedź Wächterowi. Takie jest noworoczne orędzie Polski Walczącej, całej Polski.

ODEZWA

Rząd Rzplitej Polskiej w Londynie, w wykonaniu wspólnych uchwał krajów sprzymierzonych ustalił na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 9 paźdz. b. r. tekst dekretu o karaniu niemieckich zbrodniarzy w Polsce i zarządził systematyczne gromadzenie materiałów dotyczących zbrodni popełnionych przez Niemców na terenach Polski okupowanej.

W związku z powyższym, Kierownictwo Walki Cywilnej wzywa wszystkich obywateli Państwa Polskiego, aby wzmogli prowadzoną już akcję zbierania wspomnianych materiałów. Należy utrwalić sobie w pamięci, ewentualnie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności: odnotować lub opisać fakt i wszelkie szczegóły dokonanej zbrodni, miejsce i datę jej popełnienia, imiona i nazwiska sprawców, ich miejsca zamieszkania i ewentualnie skąd przybył, oraz pełnione przez nich funkcje. Należy też zapamiętać nazwiska świadków. Pożądanym jest również gromadzenie w oryginałach lub odpisach odpowiednich dokumentów urzędowych (wyroków, zarządzeń, okólników władz niemieckich, fotografij i t. p.). Do odpowiedzialności zostaną pociągnięci nie tylko główni winowajcy, inicjatorzy popełnionych zbrodni, lecz również wszyscy wykonawcy tych zarządzeń, bez względu na przynależność państwową i narodową. Wszystkie więc szczegóły dotyczące tych osób należy także zachować. Tam, gdzie już tego rodzaju akcja została wszczęta, należy sprawdzić, czy posiadany materiał zawiera wymienione wyżej dane i ewent. braki uzupełnić. Zebrane materiały należy starannie ukryć i przechować, bądź też przekazać do właściwych ośrodków drogą organizacyjną.

Rodacy! Przekazujcie ten apel z ust do ust. Niech dotrze on do każdego zakątka ziem polskich, wszędzie tam, gdzie panoszą się zbrodniarze niemieccy i wykonawcy ich zarządzeń. Uczyńcie wszystko, by do końca bieżącego roku zebrać całość materiałów, odnoszących się do dotychczas popełnionych zbrodni i nie ustawajcie nadal w tej pracy.

Zbliża się czas, gdy w sądach Rzplitej Polskiej zapadną surowe wyroki przeciw tym wszystkim przestępcom, którzy w okresie okupacji działali na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli. Karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie wszystkich — zarówno wielkich, jak i małych. Gromadząc odpowiednie materiały, współdziałajcie już dziś z przyszłym aktem wymiaru sprawiedliwości.

Kierownictwo Walki Cywilnej

PRZEGLĄD WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

Koniec „sprawy Darlana". Okres świąteczny stał, jeśli chodzi o sprawy polityczne pod znakiem nieoczekiwanego zakończenia „sprawy Darlana", która tyle powikłań wniosła w stosunki między sprzymierzonymi. Właściwie cała sprawa polegała na starciu się momentów ideologicznych z praktycznymi. Zanim zwolennicy czystej linii postępowania zdążyli zetrzeć się na dobre z praktykami, gotowymi wykorzystać każdy sposób dla wojennych korzyści, admirał Darlan zginął od kul zamachowca w wigilię świąt. Zamachu dokonał

dwudziestoletni Francuz tunetański. Niemcy i Włosi twierdzą, że matka jego była żydówką i ten fakt tłumaczy wszystko, nawet to, że zamachowiec był gaullistą. Anglicy i Amerykanie ze swej strony podają, że zabójca Darlana jest pół-krwi Włochem, a matka jego Włoszka dotąd zamieszkuje Włochy. Zabójca został stracony w dwa dni po zamachu. Jakkolwiek by się rzecz miała, pewnym jest, że strzały wigilijne w Algierze przecięły wrzód, który począł niebezpiecznie narastać na styku spraw międzyalianckich. Następcą Darlana został wybrany jednogłośnie przez francuską Radę Kolonialną gen. Giraud. Gen. de Gaulle, dotąd nieprzejednanie przeciwny wszelkim układom z Darlanem wyraził nadzieję spotkania się i ścisłej współpracy z gen. Giraud. Ten ostatni ze swej strony zapowiedział zjednanie wszystkich Francuzów i współpracę z de Gaullem. Odpadł wobec tego widocznie powód wyjazdu de Gaulle'a do Waszyngtonu, skoro nic już o tym się nie mówi. Anglicy wiadomość o zamachu przyjęli chłodno i bez współczucia lecz napewno z uczuciem ulgi. Degaulliści potępili uroczyście mord jako narzędzie walki politycznej, ale równocześnie śmierć Darlana stawiają jako przykład losu oportunisty i zdrajcy sprawy Francji. Amerykanie po pierwszym niemiłym zaskoczeniu oświadczyli, że umowy zawarte z Darlanem pozostają nadal w mocy. Jedynie Niemcy mają powód do nowego paroksyzmu zawiedzionej wściekłości, gdyż w związku ze „sprawą Darlana" liczyli na daleko idącą różnicę zdań między Anglią a Stanami. Sprawa Afryki Północnej pozostaje nadal jednym z najważniejszych problemów wojskowo-politycznych obecnego okresu. Doceniają ją widocznie Anglicy, skoro mianowali pełnomocnika dla Afryki Północnej o prawach ministra, w osobie rezydenta Harolda Mac Millana. Amerykanie mają podobnego przedstawiciela politycznego w osobie Murphy'ego. Francuzi dokonywują dzieła zjednoczenia narodowego w koloniach, i rzucają ustami de Gaulle'a plan stworzenia centralnego rządu francuskiego dla całej Francji zamorskiej. Narazie zaś gen. Giraud odbył inspekcję Dakaru, tego najważniejszego portu Zachodniej Afryki, nazywanego słusznie „Gibraltarem Atlantyku".

Mowa Roosevelta. W dniu 7 stycznia wygłosił na 78-ym Kongresie USA wielką mowę prez. Roosevelt, dając sprawozdanie za rok ubiegły i przedstawiając zamiary na przyszłość. Oto treść przemówienia:

Najważniejszymi zdarzeniami roku ubiegłego były: zatrzymanie ofenzywy niemieckiej pod Stalingradem i przejście Rosjan do ofenzywy. Zatrzymanie postępów japońskich na Dalekim Wschodzie, — obrona Bliskiego Wschodu przez wojska brytyjskie, oraz lądowanie wojsk amerykańsko-brytyjskich w Afryce Północnej. Rok ubiegły nie spełnił żadnych nadziei „Osi", przeciwnie, zmusił ją do zaniechania ofenzywy i przejścia do defenzywy. Obecnie „Oś" straciła wszelkie szanse zwycięstwa. Celem działań amerykańskich na Dalekim Wschodzie w roku 1942-gim było dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu niszczyć więcej materiału wojennego, niż Japonia zdoła w tym czasie wyprodukować. Rok obecny będzie rokiem ofenzywy amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Na froncie europejskim

zadaniem roku ubiegłego było osłabienie niemieckiego naporu na froncie rosyjskim i zmuszenie Niemców do przerzucenia części potencjału wojennego na inne tereny wojny. Dokonano tego przez długo przygotowywaną inwazję w Afryce Północnej. Stany rzuciły na szalę wojny swą ogromną produkcję. W roku 1942 wyprodukowały one 48 tys. samolotów. to jest więcej niż Niemcy, Włochy i Japonia razem wzięte. Wyprodukowane 56 tys. wozów pancernych różnego typu. 170 tys. dział, 21 tys. dział przeciwczołgowych. Produkcja amerykańska równa się mniej więcej łącznej produkcji W. Brytanii, Rosji i Chin. Tylko w grudniu wyprodukowano 5500 samolotów. W Afryce na dwa zestrzelone samoloty „Osi" przypada jeden aliancki. Na Pacyfiku stosunek ten wyraża się cyfrą 4:1 na korzyść aliantów. Armia amerykańska z dwu milionów wzrasta do siedmiu. Panuje zupełna zgodność między aliantami co do planów strategicznych. Nie można prorokować gdzie i kiedy nastąpi uderzenie na Europę, czy to będzie w Norwegii, we Francji, na Sycylię, Bałkany czy w Polsce, czy równocześnie w wielu miejscach. Mogę tylko powiedzieć, że niezależnie od tego gdzie i kiedy nastąpi uderzenie. będzie ono silne i doprowadzi do zniszczenia nieprzyjaciela. Z dnia na dzień będą wzrastać naloty bombowców na Niemcy i Włochy. Kalkulacje Hitlera i Mussoliniego na wojnę powietrzną okazały się błędem. Nie powtórzą już oni Warszawy, Rotterdamu, Belgradu, Londynu i Coventry, przewaga ich w powietrzu należy już do przeszłości. Świat po wojnie będzie oparty na dwu naczelnych zasadach: 1) zbiorowa organizacja bezpieczeństwa, 2) współpraca w dziedzinie gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy, Włochy i Japonia muszą być pokonane. My damy światu pokój, który zadecyduje o rozwoju ludzkości i podniesieniu jej dobrobytu.

W r z e n i e w R u m u n i i. W związku z olbrzymimi stratami wojsk rumuńskich pod Stalingradem i nad Donem zaznaczyły się w Rumunii niepokoje i wzrósł ruch opozycyjny do tego stopnia, że zaniepokojony Antonescu zwrócił się do Hitlera o pomoc. Hitler posłał mu przywódcę Żelaznej Gwardii z sekretną misją wywołania powstania Żelaznej Gwardii, oczywiście dla pozoru. Zastraszony tym Antonescu podjął na żądanie Hitlera akcję masowych aresztowań.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ WOJSKOWYCH

I. Na południowym odcinku frontu wschodniego oddziały rosyjskie posuwają się w trzech kierunkach: 1) po obu stronach rzeki Donu w kierunku Rostowa, od którego są oddalone o niespełna 100 km, 2) po obu stronach rzeki Sal i 3) wzdłuż linii kolejowej Baku-Rostów. W ostatnim tygodniu specjalnie duże i naogół niespodziewane sukcesy odniosła ofenzywa sowiecka na Kaukazie i stepach kałmuckich. Zdobyta została Elista, Mozdok, Nalczyk, Małgobek i Prohładny. Zagrożone są Piatygorsk, Georgijewsk i Budionowsk. Działająca tu armia jest oddalona zaledwie o 50 km od armii, która naciera przez stepy Kałmuckie. Jeszcze tylko tą szczeliną dysponuje kaukazka armia gen. Meintza dla ewentualnego wycofania się i uniknięcia okrążenia. Nad Donem Rosjanie po zajęciu ważnego punktu strategicznego Cymlan-

skaja naciskają z rozmachem w kierunku Rostowa. Sytuacja otoczonej pod Stalingradem VI-tej armii pogarsza się z dnia na dzień. Zaopatrywanie jej kosztuje Niemców wiele strat w transportowcach. W samym Stalingradzie walki pozycyjne przy inicjatywie Rosjan. Na froncie środkowym Rosjanie donieśli o zdobyciu Wielkich Łuków jeszcze przed dwoma tygodniami, wycięciu garnizonu, który odmówił poddania się i ucieczce gen. Scherera, obrońcy Staraja Russa z zeszłej zimy. Niemcy do utraty Wielkich Łuków nie przyznają się. Na tym odcinku ofenzywa sowiecka zagraża miejscowości węzłowej Nowojesokolniki, jakkolwiek wydaje się, że Niemcy rzuciwszy silne rezerwy zdołali powstrzymać jej sukcesy na dłuższy czas.

Okazuje się, że ofenzywami sowieckimi tej zimy na południowym odcinku frontu kieruje nie Tymoszenko, lecz gen. Żukow, obrońca Moskwy z listopada 1942 i dowódca dotychczasowy frontu centralnego. Sytuacja armii niemieckich na całym południowym odcinku frontu jest ciężka a strategicznie zawieszona w powietrzu. Front rozbity jest na trudno powiązywalne grupy, wielu oddziałom grozi otoczenie lub stało się ich udziałem. Straty niemieckie, zwłaszcza w momentach przerwania frontu i bezładnej paniki w śnieżycy i wśród rosyjskiej nocy są bardzo duże, tak w ludziach jak i w materiale. Zdobycze terenowe Rosjan oddały im w ręce liczne i bogate magazyny wojenne zdobyte w zajętych niemieckich punktach oparcia. Jeśli Rosjanie będą umieli wyzyskać stworzoną przez siebie sytuację, która dla Niemców jest wręcz groźna, możemy być tej zimy świadkami załamania się obecnego systemu obrony niemieckiej na południu.

II. Na froncie afrykańskim panuje typowa sytuacja przejściowa. W Trypolitanii linia oporu Rommla wciąż jeszcze nie jest nakreślona. Ostatnio Rommel znowu wycofał się na zachód opuszczając Uadi Zemzemi pozostawiając tylko osłonę artyleryjską. W Tunisie trwają ataki i kontrataki na froncie Medjaz el Bab, bez widocznego wyniku dla żadnej ze stron. Są to właściwie akcje przednich straży. Poważniejsza akcja lądowa ma miejsce w południowym i środkowym Tunisie. Walcząca tu V-ta armia amerykańska posuwa się w kierunku na Gabes. Jest ona oddalona od tego ważnego portu i ośrodka komunikacyjnego o 40 klm. Bardziej na południe działają francuskie oddziały, które po zajęciu Pichon debuszują w kierunku na Karuan. Wojska francuskie zostały tu poparte akcją czołgów amerykańskich. Mimo, że warunki atmosferyczne pogorszyły się znacznie uniemożliwiając wszelkie poważne akcje na lądzie i w powietrzu, lotnictwo obu stron jest w miarę możności czynne atakami na porty i żeglugę przeciwnika. Sprzymierzeni osiągają zwolna przewagę w powietrzu. Najcięższym problemem osi jest transport. Alianci zatapiają w cieśninie sycylijskiej mniej więcej jeden okręt osi na dobę. Działają tu łodzie podwodne angielskie, zmasowane w dużej ilości w portach afrykańskich.

Trzy kolumny zmotoryzowane wyszły z rejonu jeziora Czad i po przebyciu 1700 km. pustyni zdobyły kilka ośrodków wojskowych włoskich w prowincji Ferzan w południowej Libii. Są to wojska de Gaull'a. Znajdują się one obecnie o 500 km. na południowy wschód

od miasta Trypolisu. Przygotowania alianckie w Tunisie wydają się być na ukończeniu. Czeka się prawdopodobnie na polepszenie fatalnej pogody, uniemożliwiającej ofenzywę w wielkim stylu.

III. Na froncie zachodnim kilkakrotnie bombowce brytyjskie bombardowały Nadrenię specjalnie Essen. I tu fatalna pogoda ogranicza pola operacyj powietrznych.

IV. Na Nowej Gwinei trwa akcja oczyszczania Kraju Papuasów z pobitych wojsk japońskich. Japończycy usiłowali ponownie wysadzić desant w rejonie Buny, lecz czujność floty i lotnictwa aliantów udaremniła ten zamiar. Konwój japoński z 5-ciu transportowców idący do Nowej Gwinei z Nowej Brytanii został zniszczony. W ciągu 76-ciu godzin zestrzelono nad Nową Gwineą 133 samoloty japońskie. Ogólne straty japońskie w walkach o Nową Gwineę wynoszą 333 samoloty zniszczone na pewno a zapewne jeszcze 81 dalszych, 6 krążowników i 13 kontrtorpedowców zatopionych.

W Birmie wojska brytyjskie nawiązały kontakt z japończykami o 40 km. na północ od Akyab.

KRONIKA

Południowcy w kożuchach. Przed paru dniami zaobserwowano na dworcu lwowskim awanturę między żołnierzami włoskimi, jadącymi na front a władzami niemieckimi. Włosi kompletnie uzbrojeni i wyekwipowani na zimę (co to kosztowało) opuścili pociąg i ruszyli kupą na miasto. Czy udało się ich nakłonić do wyjazdu do białego piekła frontu wschodniego nie wiadomo.

Sprzymierzeńcy. Wojska sprzymierzone z Niemcami rozlokowane są na froncie południowo wschodnim w następujący sposób: nad Donem, koło Kałacza Włosi. Koło Noworosyjska Słowacy. Pod Rostowem Węgrzy. Odddziały włoskie poniosły bardzo ciężkie straty. Z obu stron nie brano jeńca.

Skóra na niedźwiedziu. Przybyli do Lwowa przed tygodniem inżynierowie wiertacze i specjaliści naftowi z Niemiec, którzy mieli odjechać na Kaukaz dla uruchomienia i eksploatacji tamtejszych szybów naftowych. Obecnie dostali rozkaz natychmiastowego powrotu do kraju. To się nazywa organizacja! Tylko dlaczego ten Kaukaz jest jeszcze nie niemiecki?

KWITUJEMY na „B. Z. C." odbiór sumy 1.684 zł. — Po 342 zł: Smarmass; po 200 zł: Więzień Buczacki; po 100 zł: Beńcza, Kazimierzowie; po 50 zł: KBSK; po 30 zł: Szaman, 2 serca, Broć; po 20 zł: Helena, Wiesław, Strzemię, 2 serca, Basia, Brzoza; po 15 zł: Brzoza, Kruk, Sokolica, Sęk; po 11 zł: Wiara, Ludwika; po 10 zł: Zosia, Majster, K., bezimiennie, Basia, Zbiorowo, Zbyszek, Sąsiad, Jaskółka; po 7 zł: buk; po 5 zł: PZ, Jawor, Romko, Tadzik; po 3 zł: Spinacz. — Na cele specjalne: SSS 200 zł; Ryszard 100 zł; Bezimiennie 40 zł; Szymon 20 zł; na B. I. Anna 50 zł; Mara 30 zł; Orzeł 20 zł; B. I. 20 zł.

W nr. 26 mylnie wydrukowano Ząb 10 zł — powinno być Dąb 10 zł. W nr. 27 mylnie wydrukowano: Jasna 20 zł — powinno być Jama 20 zł.